

Instytut Pamięci Narodowej

<http://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/media-o-ipn/14126,PRZEGLAD-MEDIOW-26-lutego-2004-r.html>
2019-01-17, 09:45

PRZEGLĄD MEDIÓW - 26 lutego 2004 r.

KRÓTKO:

- - Profesor Witold Kulesza, szef pionu śledczego Instytutu Pamięci Narodowej, został odznaczony w środę w ambasadzie Republiki Węgierskiej w Warszawie Krzyżem Oficerskim Orderu Republiki Węgierskiej. "Dobre kontakty, a polsko-węgierskie uważamy za takie, opierają się na postawach indywidualnych i ofiarności wielu osób. Jest wśród nich osoba, która jako prawnik-historyk, wiele uczyniła dla odkrywania istniejących jeszcze białych plam w stosunkach polsko-węgierskich" - powiedział podczas uroczystości ambasador Mihaly Gyor. Profesor odbierając odznaczenie powiedział, że pracując na rzecz dobrych stosunków polsko-węgierskich miał "taką potrzebę, by przyłożyć dłoń do tego, co nazywamy poczuciem wspólnoty narodów". "Moim zadaniem, jako polskiego prokuratora, było upomnienie się o węgierskie ofiary zbrodni i zidentyfikowanie ich sprawców" - powiedział Kulesza. SerwisPAP, 25.02.2004 r.
- Profesor Witold Kulesza odbierając odznaczenie powiedział, że jest z niego dumny, szczególnie, że przypadło mu ono w roku 2004, kiedy oba narody wchodzą do wspólnej Europy. Podkreślił, że podobieństwa historii obu narodów sprawiają, że nauczyliśmy się - jak to ujął - "współodczuwania". Informacyjna Agencja Radiowa, Onet.pl. 25.02.2004 r.
- W Instytucie Pamięci Narodowej sfinalizowano postępowanie mające wyjaśnić szczegóły rozstrzelania w styczniu 1945 r. przez żołnierzy radzieckich 18 Węgrów - jeńców wojennych. (...) W 1943 r. Niemcy przywieźli do Biadek kilkudziesięciu jeńców różnej narodowości. Codziennie pracowali w tamtejszym tartaku i na stacji kolejowej. Zyskali sympatię miejscowej ludności. W styczniu 1945 r., wobec zbliżania się Armii Czerwonej, Niemcy wywieźli z Biadek część uwięzionych. We wsi pozostało jednak 18 jeńców - żołnierzy węgierskich. 23 stycznia 1945 r. wyszli oni naprzeciw nadjeżdżającej kolumny radzieckich czołgów i z podniesionymi do góry rękoma oraz białą flagą wołali: "My Węgrzy". Nie zrobiło to wrażenia na towarzyszącym kolumnie oficerze NKWD. Po krótkiej rozmowie z Węgrami wydał rozkaz otwarcia do nich ognia z karabinu maszynowego. Zwłoki 18 zastrzelonych zostały przeniesione i pochowane przez mieszkańców Biadek we wspólnej mogile na polu, tuż przy szosie biegnącej z Ostrowa Wielkopolskiego do Krotoszyna... „Zabici z rozkazu oficera NKWD” Rzeczpospolita, Życie 26.02.2004 r., Relacje m.in.: Teleexpress, Informacje Polsat 26.02.2004
- Postacie: 54-letni Kulesza jest absolwentem Wydziału Prawa Uniwersytetu Łódzkiego, uczniem nieżyjącego już karnisty prof. Jana Waszczyńskiego. Obecnie sam kieruje Katedrą Prawa Karnego Materialnego UŁ. Odbił staże i utrzymuje kontakty z niemieckimi ośrodkami naukowymi. Prezentował tam m.in. wykłady na temat odpowiedzialności karnej za zbrodnie nazistowskie i stalinowskie. (...)Po utworzeniu IPN w 2000 r. powołany na jego wiceprezesa i równoległe na zastępcę prokuratora generalnego RP. We wrześniu 1980 r. organizował NSZZ "Solidarność" na Wydziale Prawa UŁ. W stanie wojennym udzielał pomocy prawnej represjonowanym. Bezpartyjny. Rzeczpospolita 26.02.2004 r.
- Szczątki SS-manów znajdują się na cmentarzu w Nadolicach Wielkich (woj. dolnośląskie) - poinformował dzisiaj dziennikarzy we Wrocławiu sekretarz generalny Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzej Przewoźnik. Przewoźnik przyznał, że zarówno strona niemiecka, jak i polska wiedziały od początku, kogo chowają w tamtejszym Parku Pokoju. Przewoźnik nie potwierdził jednak, że informacja została zatajona celowo i z rozmysłem. Włodzimierz Suleja z IPN uważa, że "to wysoce niefortunne, że ta wiedza nie została ujawniona" od razu. „Nadolice: szczątki SS manów” SerwisPAP, Interia.pl, RMFFM 25.02.2004 r.
- Na otwartym niedawno niemieckim cmentarzu wojennym w Nadolicach pod Wrocławiem spoczywają żołnierze frontowych jednostek

Waffen SS. Nie zostali jednak tam pochowani żołnierze ze znanych ze zbrodni wojennych dywizji SS Galizien, z brygady SS Dirlewanger oraz wachmani z załogi obozu w Auschwitz. - Nie można wykluczyć, że wśród pochowanych niezidentyfikowanych żołnierzy byli także uczestnicy zbrodni wojennych - zaznaczył jednak Przewoźnik. - Tworząc cmentarze, respektujemy wynikające z konwencji genewskiej prawo każdego żołnierza do pochówku. - Żołnierze Waffen SS, która przez Trybunał Norymberski została uznana za organizację przestępczą, nie powinni być upamiętniani na cmentarnych płytach - uważa natomiast prof. Włodzimierz Suleja, dyrektor wrocławskiego oddziału IPN. „Pamięć nie dla zbrodniarzy” Rzeczpospolita 26.02.2004 r.

- - Prokurator lubelskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej skierował w środę do Sądu Rejonowego w Lublinie akt oskarżenia przeciwko byłemu stalinowskiemu sędziemu Bolesławowi K. Zarzucono mu represjonowanie ludzi uważanych za wrogów ustroju komunistycznego. Poinformował o tym prokurator Leszek Furman z IPN w Lublinie. Podał, że był byłym partyzantem Batalionów Chłopskich i żołnierzem polskich sił zbrojnych na Zachodzie. Bezpodstawnie oskarżony został o napad rabunkowy. Odsiedział w więzieniu ponad 3,5 roku. Później ten wyrok został uchylony - powiedział Furman. Bolesław K. jest emerytem, ma 82 lata. Studiował prawo w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w latach 1948-1952. Tytuł magistra uzyskał w 1952 roku jako urzędujący sędzia wojaskowego sądu rejonowego w Lublinie. SerwisPAP 26.02.2004., Onet. pl, Interia.pl, RmfFm 25.02.2004 r.
- Prokuratura IPN w Lublinie skierowała do sądu rejonowego akt oskarżenia przeciwko Bolesławowi K., stalinowskiemu sędziemu orzekającemu w szeregu politycznych procesów. Prokurator IPN zarzuca Bolesławowi K., że w marcu 1949 r. jako sędzia Wojaskowego Sądu Rejonowego w Lublinie bezprawnie skazał na 6 lat więzienia Jana W., członka Zrzeszenia "Wolność i Niezawisłość". Drugi zarzut dotyczy niezgodnego z prawem zatrzymania w areszcie tymczasowym chorego na raka żołądka Edwarda S. „Stalinowski sędzią stanie przed sądem” Nasz Dziennik 26.02.2004 r.
- Stalinowski sędzia Bolesław K. wydawał niezgodne z prawem wyroki prześladowając w ten sposób wrogów władzy ludowej. Wczoraj lubelski Instytut Pamięci Narodowej skierował w jego sprawie akt oskarżenia do sądu. Bolesław K. w latach 40. i 50 był asesorem, a później sędzią Wojaskowego Sądu Rejonowego w Lublinie. W marcu 1949 r. oskarżony prowadził sprawę Jana W., partyzanta Batalionów Chłopskich. Mężczyzna został skazany na 6 lat więzienia. Według lubelskiego IPN wyrok był wydany wbrew zebrany dowodom i z naruszeniem elementarnego poczucia sprawiedliwości. Niestosownie skazany mężczyzna przesiedział w więzieniu aż 3 lata i 7 miesięcy. Bolesław K. wydając ten wyrok nie miał skończonych studiów prawniczych. „Gnębił i sądził niewinnych ludzi” Kurier Lubelski, „Stalinowski sędzia oskarżony” Dziennik Wschodni 26.02.2004 r.
- - Niemiecki Związek Wypędzonych ma aspiracje, by mieć wyłączność na interpretację historii II wojny światowej i wypędzenia Niemców z Polski. Ale taka próba zawłaszczania prawdy historycznej jest niemożliwa - uważa korespondentka prasy niemieckiej w Polsce, Gabrielle Lesser. W piątek w Hamburgu rozpocznie się proces, wytoczony dziennikarce przez przewodniczącą Związku Wypędzonych Erikę Steinbach za tekst opublikowany w ubiegłym roku w dzienniku "Kieler Nachrichten". Gabrielle Lesser napisała w nim, że Związek Wypędzonych nigdy nie odpowiedział na list biskupów polskich z 1965 roku i nie okazał współczucia dla polskich wypędzonych. SerwisPAP 25.02.2004 ., „Wątpliwe działania związku wypędzonych” Rzeczpospolita 26.02.2004 r.
- Tadeusz Radziwonowicz, dyrektor archiwum państwowego w Suwałkach wyśledził w archiwalnych dokumentach, iż tytuły honorowych obywateli Suwałk przysługują wciąż siedmiu sowieckim oficerom "wyzwolicielom miasta". Podobnie zaszczytne tytuły "honorowych obywateli Suwalszczyzny" albo "honorowych obywateli ziemi suwalskiej" ciągle według prawa należą się takim asom sowieckiej okupacji, jak Konstanty Rokossowski czy Mikołaj Kowalew, sekretarz komitetu PPR. „Honorowi obywatele Suwałk” Nasz Dziennik 26.02.2004 r.
- Zmarł pierwszy polski więzień KL Auschwitz. (...)Kto był w pierwszym transporcie do KL Auschwitz? Żołnierze złapani na granicy

podczas próby przedostania się do Wojska Polskiego na Zachodzie. Studenci i uczniowie podejrzewani przez gestapo o udział w konspiracji. Do tych ostatnich należał dwudziestopięcioletni Stanisław Ryniak z Sanoka, żołnierz Związku Walki Zbrojnej. Był więźniem KL Auschwitz do 28 października 1944 roku, potem podobozu KL Flossenburg w Litomierzycach. „Stanisław Ryniak, Häftling nr 31” Rzeczpospolita, Życie Warszawy 26.02.2004r.

- Kim był Claus Schenk von Stauffenberg, autor zamachu na Hitlera 20 lipca 1944 r. Odpowiedź można było znaleźć w wyemitowanym wczoraj w niemieckiej telewizji filmie pt. "Stauffenberg". Sześćdziesiąt lat po zamachu Stauffenberg jest niewątpliwie postrzegany jako bohater, który poświęcił swe życie próbując ratować Niemcy i Niemców. Rzeczpospolita 26.02.2004 r.
- Stanisław Karolkiewicz, prezes Zarządu Głównego Światowego Związku Żołnierzy AK, i prezydent Warszawy Lech Kaczyński podpisali wczoraj porozumienie w sprawie stałej opieki władz stolicy nad pomnikiem Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej oraz obchodów rocznicy powstania Polskiego Państwa Podziemnego. Nasz Dziennik, „Prezydent z żołnierzami” Rzeczpospolita 26.02.2004 r.
- Andrzej Grajewski o przygotowywanej do druku przez Światło-Życie publikacji dzieła ks. Blachnickiego pt. „Postsovieticum czyli nie wolno Ci być niewolnikiem”: 27 lutego minęła 17. rocznica nagłej śmierci ks. Franciszka Blachnickiego w Carlsbergu (RFN). Był z pewnością jedną z największych postaci Kościoła w Polsce w XX wieku. Jego życiorys kształtowały oba systemy totalitarne. Przeszedł przez hitlerowski obóz zagłady w Oświęcimiu, a później był więziony w PRL. „Wizjoner” Gość Niedzielny nr 9/2004 r.
- Pod koniec lutego przed sądem w Hamburgu rozpocznie się precedensowy proces: Związek Wypędzonych i jego przewodnicząca pozwali niemiecką dziennikarkę, mieszkającą na stałe w Warszawie, która w publikowanych w Niemczech artykułach krytykowała ideę "Centrum przeciw Wypędzeniom" oraz destrukcyjny wpływ Eriki Steinbach na stosunki polsko-niemieckie. „Dwanaście segregatorów Gabrieli Lesser” Tygodnik Powszechny nr 9/2004 r.
- Polska jest integralną częścią europejskiej sceny neofaszystowskiej. Rasistowskie organizacje międzynarodowe mogą działać u nas nieskrępowanie. Mają korzystne warunki do budowy infrastruktury wykorzystywanej potem do oddziaływania na młodzież w krajach zachodnich. Polska jest miejscem, gdzie odbywają się obozy szkoleniowe o charakterze paramilitarnym np. dla faszystów z Niemiec. „Krajobraz brunatnieje” Tygodnik Powszechny nr 9/2004 r.